



Nakładem Podhal. Spółki Wydawniczej w N. Targu. Gazeta Podhalańska\* wychodzi na każdą niedzielę

Adres redakcji: Nowy Targ, GIMNAZJUM.  
administracji: RYNEK 4. I. p. — Rękopi-  
sów nie zwraca się. listów nieopłaconych  
nie przyjmuje się. Do listów wymagających  
odp. należy dołączyć markę na odpow.

Nr. telefonu 10.

Cena pojedynczego numeru  
20 groszy.

Konto czek. P. K. O.  
Warszawa 151.902.

Prenumerata kosztuje kwartalnie w Pol-  
sce 2 złota. — W Ameryce rocznie 2  
dolary. — Ogłoszenia według umowy  
z Administracją. Reklamacje (nie zakle-  
jone) są wolne od opłaty pocztowej.

## Pouczający przykład Zachodu.

(Na marginesie przesilenia francuskiego).

Gabinet Tardieu obaliła Izba Deputowanych w Paryżu 5 (wyraźnie: pięcioma) głosami większości. Gabinet ten urzędował mniej więcej trzy miesiące. Przez ten czas załatwił pomyślnie cały szereg niezmiernie doniosłych spraw przedewszystkiem na terenie polityki zagranicznej, m. i. za-

towanych w Paryżu 15 (piętnastoma) głosami większości. Obaliła go po trzech dniach urzędowania, w dniu, kiedy gabinet po raz pierwszy przedstawił się Izbie. A tymczasem konferencja londyńska z powodu nieobecności delegatów francuskich z dnia na dzień odracza swoje obrady. Berlin przystępuje do debaty nad ratyfikacją planu Younga, cały szereg bardzo ważnych spraw wewnętrznych oczekuje na załatwienie, — a Izba Deputowanych po upadku Chautemps bawi się

Rety! rety, mój sąsiedzie,  
Jak wasz owies pięknie rośnie!  
A ja chodzę ciągle w biedzie  
Mój owiesek, jak o wiosnie.

Sztywna słoma, wielkie ziarno  
Nic nie bywa nigdy darmo.  
Za **KAINIT** trzeba płacić  
Żeby plonem się wzbogacić!



kończył układy w Hadze i rozpoczął konferencję londyńską, z całą energią broniąc na niej stanowiska Francji.

Gabinet Kamila Chautemps obaliła Izba Depu-

znowu dalej w przesilenie rządowe, żongluje na zwiskami różnych kandydatów na premiera, powołuje szeregi ludzi na chwilę z mroków skromnego bytowania poselskiego, aby ich po krót-

kim czasie znowu w nich pograżyć. Parlament „pracuje” i tą swoją destrukcyjną pracą chce składać „dowody”, iż jest koniecznym kółkiem w skomplikowanym organizmie maszyny państwowej. A Francja jest przecież „klasycznym” krajem parlamentaryzmu, na który zwolennicy tego systemu rządu — chociażby w Polsce — powoływać się lubią bardzo gorąco...

Mozemy spokojnie przyglądać się tej gorszącej zaiste zabawie, — tam spokojniej nawet, im bardziej jesteśmy pewni, iż nam w Polsce, dzięki rządowi Marszałka Piłsudskiego, na szczęście nie podobnego nie grozi. Jedno atoli dzisiaj powiedzieć można o sytuacji francuskiej napewno: — o ile po kolejnym obaleniu gabinetów nie dojdzie we Francji do władzy jakaś silna, wybitna jednostka, — to Izba Deputowanych nie da długo żyć żadnemu gabinetowi, a igraszki parlamentarne z obaleniem i tworzeniem rządów powtarzać się będą z pewnością co pewien dłuższy, czy krótszy okres czasu.

Izba Deputowanych francuskich, rozproszkowana na mnóstwo drobnych partij, partyjek i frakcyj, niema dziś żadnej siły zdolnej do wyłonienia z siebie jakiegoś naprawdę mocnego i trwałego rządu. Uczynić to za nią mogłaby tylko jakaś naprawdę wybitna indywidualność, tylko naprawdę na wielką skalę historyczną zakrojona jednostka. Z pośród wszystkich francuskich polityków, warunki na to mógłby posiadać chyba tylko jeden jedyny Rajmund Poincaré.

Nie czas tu i miejsce na rozpatrywanie działalności Poincarégo, jego niespożytych zasług w czasie wojny i w niemniej ciężkim okresie powojennym. Zasługi te w pełni oceni dopiero historia. Przy rozważaniu dzisiejszej sytuacji francuskiej interesuje nas przede wszystkim rola, jaką Poincaré odegrał na terenie parlamentu francuskiego. W związku z nią bowiem w całej pełni ujawniły się we Francji wszystkie fatalne sprzeczności, tkwiące w samej istocie każdego parlamentaryzmu, — sprzeczności, które złagodzić i usunąć potrafi tylko wyciężona wola naprawdę silnej jednostki.

Poincaré objął władzę w lipcu 1926 roku, a więc w najcięższej dla Francji chwili, bo w okresie dewaluacji franka francuskiego i w chwili, kiedy zasobnemu i potężnemu w pierw państwu groziła dotkliwa katastrofa finansowa. Urząd ten sprawował Poincaré do połowy 1929. a więc przez trzy lata. Okres to, jak dla stosunków francuskich, zwłaszcza powojennych — niezmiernie

długi. Przez cały ten czas Izba Deputowanych, trzymana w korbach energją Poincarégo wynikami jego olbrzymiej pracy, nie śmiała mu przeszkadzać. Z chwilą jednak, gdy Poincaré, złożony ciężką chorobą, usunął się sam z pola działalności politycznej, Izba natychmiast zmieniła postępowanie i nabrała nowego tchu „do ponownej zabawy w przesilenie”. Przyszedł więc najpierw gabinet Brianda, później gabinet Tardieu, później trzydniowy gabinet Chautemps. W ciągu siedmiu niniejszej więcej miesięcy — trzy gabinety obalone. Wróciły czasy z okresu „przed lipcowego” tj. z przed objęcia rządów przez Poincarégo. Wróciły czasy pełnej „suwerenności”, która się różnym fanatykom parlamentaryzmu we Francji i nie tylko we Francji wydaje szczytem marzeń... o ciągłym obaleniu gabinetów dla rzekomego osiągnięcia przez siebie urojonej władzy — bez odpowiedzialności.

Co będzie dalej we Francji, niewiadomo. Jak dotychczas, Rajmund Poincaré — zdrowy już zresztą zupełnie, — nie zdradza bynajmniej ochoty do powtórnego objęcia teki. Poza nim na widowni politycznej jest jeszcze jeden człowiek, nie dorastający wprawdzie do miary geniuszu politycznego Poincarégo, ale w każdym razie bardzo wybitny, którego sam Poincaré uważał za swego następcę. Człowiekiem tym jest Tardieu. On jeden dalby sobie może radę z rozhukanymi falami namiętności poselskich, które tak bujnie ujęcie znajdują właśnie na terenie Izby Deputowanych. Ale Tardieu nie wróci już do Izby, o ile nie będzie miał pewności, że uda mu się stworzyć gabinet trwały i silny, a więc taki, który byłby niezależny od kaprysów i nastrojów Izby, nie musząc drzeć przed każdym mniej lub bardziej przypadkowym głosowaniem.

Rzecz to w każdym razie wątpliwa, czy Izba zgodzi się na takiego właśnie premiera. Tam, gdzie do głosu dochodzi „klasyczny parlamentaryzm” ze wszystkimi swymi wybujałościami i grzechami, — tam wybitna jednostka rzadko utrzymuje się u steru.

Ale tę prawdę można również zastosować i odwrotnie. Tam, gdzie geniusz polityczny silnej jednostki wydał zdecydowaną wojnę zdegenerowanym wybujałościom parlamentarnej swawoli, — tam swawola ta musi przegrać. Widzimy to własnymi oczami — nie we Francji, lecz w Polsce, — od maja 1926 po dzień dzisiejszy. L. C.

## Protokół z Walnego Zebrania Ogniska Zw. Podh. w Poroninie.

Dnia 2 lutego 1930 r. odbyło się Walne Zebranie Ogniska Związku Podhalan w Poroninie na sali Kółka Rolniczego. Obecnych było 65 ciu członków, około 40 delegatów Stowarzyszeń Młodzieży i kilku gości zaproszonych.

Zebranie zagał Przew. Ks. kan. Jakób Możdżeń, poczem zaprosił na Przewodniczącego Walnego Zebrania P. Jana Multana a P. Jana Skupnia na sekretarza.

Przewodniczący podziękował za zaszczytne zaproszenie, a następnie odczytał program Zebrania: 1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zebrania. 2) Referat o „Potrzebie organizacji“ Ks. Jakóba Możdżenia 3) Sprawozdanie Prezesa z działalności Ogniska w r. 1929, 4) Sprawozdanie Skarbnika, 5) Sprawozdanie Komisji kontrolującej, 6) Wybór nowego Zarządu 7) Wnioski i interpelacje 8) Na zakończenie: „Opłatek“.

Po odczytaniu protokołu z ostatniego Walnego Zebrania, który bez dyskusji przyjęto, zabrał głos Przew. ks. kan. Jakób Możdżeń wskazując w swym referacie na Amerykę, która potęgą swą, spolskość i siłę zawdzięcza w wielkiej mierze zdolności dobrego organizowania się. W Rosji (mówił Referent) silna organizacja garstki bolszewików trzyma w swych rękach wielki i potężny naród, podobnie jak Bolszewja, silnie związane organizacjami są również, wrogię nam Niemcy. — A my Polacy w pośrodku! Organizujmyz się tedy, organizujmy! Ale nie poprzestańmy na pracy w swem własnem Ognisku Podhalańcy z Poronina, ino przez łączność z innymi organizacjami na terenie parafji Poronin, ba! Podhala całego i Polski całej twórzmy potęgę moc i siłę niezłomną, zakończyci Przew. ks. Referent.

Następnie zabrał głos prezes Ogniska P. Wojciech Orawiec, który w swem sprawozdaniu skreślił kierunki, w jakich rozwijała się praca Ogniska. Kierunek kulturalno-oświatowy. Na jedynastu Zebraniach Ogniska były wygłaszane referaty z różnych dziedzin, np. „O wychowaniu dzieci, Mleczarstwo, o ustawie antyalkoholowej, o prohibicji w Ameryce, Idea domów podhalańskich jako przeciwstawienictwo szynków“ i tp., oprócz tego, w kilkudziesięciu audycjach radiowych członkowie Ogniska brali udział, zwłaszcza z odczytów wiele odnosząc korzyści. — Ognisko brało czynny udział w sprawach żywotnych Podhala.

Przez delegatów zabierało głos w sprawie Parku Narodowego w Zakopanem, na posiedzeniu Zarządów Ognisk w Krakowie prosiło o interwencję Zarządu Głównego co do szutrowiska w Poroninie, w sprawie elektrowni, subwencji na Dom ludowy, wody siarczanej i td. — Ognisko wysyłało delegatów na wszystkie zjazdy prócz wymienionych, jak np. na Ogólny Zjazd Podhalan w Żywcu. Wzięło również czynny udział w wyściece na Powszechną Wystawę Krajową w Poznaniu, udzielając swym członkom subwencji pieniężnej. — Wielkiem dziełem, do którego się Ognisko w wielkiej mierze przyczyniło, było przeprowadzenie plebiscytu antyalkoholowego w obrębie parafji Poronin uwieńczonego pomyślnym rezultatem. Z Ogniska wyszedł wniosek urządzenia plebiscytu, w łonie Ogniska powstał Komitet plebiscytowy, który w połączeniu z Komitetami innych gmin sąsiednich prowadził dzielnie całą akcję, rozdając kartki do głosowania, rozlepiając afisze, a wreszcie czuwał i czuwa nad wykonaniem ustawy przeciwalkoholowej. Dziś z radością ogląda owoce swej pracy. — A więc jak widać z powyższego sprawozdania, rok ubiegły w naszej organizacji, był rokiem żniw i obfitych plonów, zakończył prelegent. Sprawozdanie to, przyjęli zebrani gromkimi oklaskami.

W dalszym ciągu skarbnik, P. Jan Orawiec Wyżni, były naczelnik gminy zobrazował stan kasy Ogniska zaznaczając, iż Zarząd Ogniska poczynił olbrzymie wysiłki aby stan kasy powiększyć Przez urządzenie zabaw, festynów i innych imprez zasób kasowy z 590 ciu zł. pozostałych z r. 1928, tak wzrósł, iż pomimo różnych wydatków kasa przekazuje na r. 1930 1367.86 zł. Pieniądze te mają stanowić fundusz na założenie orkiestry dętej.

Nastąpiło sprawozdanie Komisji kontrolującej, która w uznaniu nadzwyczaj owocnej działalności Zarządu, postawiła wniosek wyrażenia Zarządowi podziękii i udzielenia mu absolutorjum, co Walne Zebranie przyjęło przez aklamację.

Z kolei rzeczy przystąpiono do wyboru nowego zarządu. Na wniosek przewodniczącego Walne Zebranie jednomyślnie powołało ten sam Zarząd do urzędowania na następny rok administracyjny. Prezes P. Wojciech Orawiec przyjmując wybór i dziękując za zaufanie, jakim go obdarzono, zwrócił się do członków Ogniska z wezwaniem, aby przez regularne uczęszczanie na zebrania i uiszczanie wkładek, dali wyraz ukochania swej organizacji a zarządowi ułatwili pracę.

Wnioski, które zgłoszono na Walne Zebranie 8 dni wcześniej, były następujące: 1) Ustępujący Zarząd zachęca organizację do współpracy ze Stow. Młodzieży, z których w przyszłości będą napływać nowi członkowie do Ogniska. Wszystkie wnioski po obszernej i przychylniej dyskusji jednomyślnie przyjęto.

Dodatkowo wpłynęły jeszcze dalsze wnioski. 1) P. Z. Ganczarskiego, aby wszyscy członkowie Ogniska gremjalnie popierali wysiłki Zarządu przy urządzaniu zabaw, festynów i t.p. 2) P. Prezesa W. Orawca; celem zebrania funduszu na Orkiestrę Walne Zebranie upoważnieni dwóch członków, do zbierania na książkę dobrowolnych ofiar. Wybrano P. Z. Ganczarskiego i P. J. Łukaszczyka z Wygodziska. 3) Wreszcie do punktu „wnioski”, zabrał głos ks. kan. Jakób Możdżeń: Wspólnym wysiłkiem Ogniska, Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej, przy ochotnym i jednomyślnym zajęciu się tem Rad gminnych i całej ludności, dokonaliśmy wielkiego dzieła. Szynki zostały urzędowo zamknięte! Teraz zostaje nam tylko obowiązek pilnego czuwania, aby ustawa rzeczywiście była przez szynkarzy wykonana: to też stawiam wniosek: „Wszyscy członkowie Ogniska, jak jeden mąż, obejmą straż nad wykonaniem ustawy alkoholowej!” Obecni na sali w jednym momencie, niby wojsko karne powstali na znak, że bronili będą tej świętej sprawy, aż do ostatecznego, zupełnego zwycięstwa.

Gdy program właściwego Walnego Zebrania już był wyczerpany, Przewodniczący podziękował członkom za liczny udział w obradach i serdecznym „Szczęść Boże” i życzył Stowarzyszeniom w Ognisku pomyślności w pracy i wysiłkach podjętych dla Boga i Ojczyzny w nowym roku administracyjnym.

Teraz przystąpiono do uroczystości „Oplatka”. Momentalnie wniesiono stoły na salę, koło których zajęli miejsca członkowie i zaproszeni goście. Dzielne dziewczęta ze Stow. druchny Hela Mardulówna i Anieła Gutówna, objęły rolę gospodyń, roznosząc herbatę i przekąski. Przew. nasz ks. kanonik biorąc oplatek w rękę wyraził życzenia, aby, jak w oną św. wigilijną noc, gdy miłość, wzajemna i pokój Chrystusowy rozgaszczą się w domostwach i rodzinach naszych, podobnie i w Ognisku Podhalan w Poroninie na stałe zamieszkał; byśmy w Ognisku związani złotą nicią Chrystusowej miłości, czuli się jak jedna rodzina i przykładem tej świętej jedności jak najdalej, najszerszej promieniowali. Po ogólnem łamaniu

się oplatkiem i skromnym posiłku, nastąpiły urozmaicenia. A więc to gramofon wygrywał i wyśpiewywał różne melodje góralskie, to znów przepiękne i ucieleszone monologi wygłosiła druchna Hela Mardulówna, zaś P. Z. Ganczarski bawił zebranych, opowiadając z niezrównaną swadą wesołe anegdoty i historyjki. Gdy zaś druh Staszek Pawlikowski opowiadał „jako w powrocie z Ameryki bez fajkę się stowarzyszył”, na wspomnienie o Ameryce wszystkich uczestników myśli przeniosły się hen daleko za morza, gdzie bracia nasi Górale, niby wygnani jacy zamieszkali. To też uradzono natychmiast, aby wysłać do nich list, jako dowód naszej ku nim serdecznej a tęsknej miłości i łączności duchowej. Niechże wreszcie dowiedzą się i oni, jako u nas na Podhalu w Ogniskach wre praca, taka miła kochana, bo w imię najświętszych haseł podjęta: Boga i Ojczyzny!

W program urozmaiceń wchodził wreszcie śpiew, muzyka ba! nawet ochoczy taniec góralski!

Uczestnicy tak się czuli dobrze na tej uroczystości „Oplatka”, że choć takowa przeciągła się od godz. 5—9:30 min., z zalem opuszczali salę, na której tyle przemitych i podniosłych chwil przeżyli. Wspomnienia zaś tych chwil zostaną im zapewne długo świeże i żywe w pamięci, bo je wynieśli z uroczystości w głowach i sercach nie zatrutych jadem alkoholu, lecz trzeźwych, zdrowych, co dopiero szlachetnie wzmocnionych i pocrzepionych. To też niejeden może kłękając dnia tego do pacierzy wieczornych wyszeptał gorąco: Boże błogosław takim stowarzyszeniom, zebraniom i zabawom, błogosław też i daj siłę tym ludziom, co je zakładają i urządzają; i aby lud wszystek jak najprędzej przejrzał i zrozumiał, gdzie ma szukać sobie i radość zyciową i pokarm dla ducha.

Uczesnik.

## Kainit, jako niszczyiciel chwastów.

Gdybyśmy obliczyli i wyrazili cyfrowo te ubytki w plonach, jakie ponosimy, dzięki rozpanoszeniu się w naszych jarzynach, choćby tylko jednej ogniochy, to by się niejeden złapał za głowę, że taka moc pieniędzy rok rocznie przepada bez żadnego pożytku! I nie się nie robi! Patrzy się tylko, jak owe żółte kwiatki już od pierwszych dni ozerwoa w owsach, jęczmionach i we wszystkich wiosennych zasiowach, przepłatają zieleni naszych łąków, — i pozwala się im ssać pokarmy roślinne, rozrastać i wynasie-

niać. Pocziwa matka ziemia i dla naszych zasiewów coś tam pokarmu udzieli, więc człowiek laskawie spogląda na ów podział, tak, jak gdyby nie namozolił się przedtem nad uprawą, nie dbał o dobór nasienia i o zasilek nawozowy dla pielęgnowanych przez siebie roślin, jakby mu było wszystko jedno, czy chwast z tego korzysta, czy zasiew zbożowy! Tak to wygląda! Inaczej na tę sprawę patrzą nasi sąsiedzi z Zachodu! U nich jest już dawno przyjęte tępić ognicę na wszelkie sposoby: nawet gdy u nas popasali, jako okupanci, wydawali ostre nakazy, by ognicę wyrwać, i bodaj kary naznaczono na opieszalych. A dlaczego nasi wrogowie tak postępowali? Bardzo proste — bo chcieli więcej zboża wywieźć od nas, a wiedzieli, że gdy ogniska przygluszy jarzynę, to plon nie będzie wysoki. Ale nauka ich poszła w las i dziś, gdy nakazów niema, rolnik polski powrócił do niedbalstwa. Ale, na szczęście, mamy już i takich, co nie tylko pod nakazem Niemców, ale i z własnego rozumowania wywnioskowali, że przecież ów żółty kwiatek, nie jest selem rolniczych zabiegów. I ci mądrzejsi rolnicy wiedzą już, że trzeba chwasty tępić, nie tylko zapobiegając ich rozwojowi przez dobór czystego ziarna siewnego, nie tylko przez niszczenie nasion chwastów otrzymanych z omłotu, nie tylko bronowanie zasiewów w początkach rozwoju ogniczy, ale innemi jeszcze sposobami, gdy tamte nie wystarczają. Do takich należy niszczenie ogniczy w zasiewach jarych przy pomocy nawozów sztucznych. Jest to sposób już przed wojną stosowany, a opiera się na tej zasadzie, że nawóz, dany w ilości dostatecznej dla zniszczenia liścia szerokiego, nie może zaszkodzić roślinom o wąskim liściu. Innemi słowy gdy po-

rost jakiegoś pola składa się z roślin gładkich, wąskolistnych i szerokolistnych, to pewna dawka nawozu nie wystarczy, by zniszczyć wąskolistne, a będzie aż nadto dostateczną, by zgubić szerokolistne, opatrzone włoskami. Więcyspano w tym celu drobno sproszkowany siarczan żelaza i rzeczywiście skutek był ten, że masa roślin ogniczy czerniała i ginęła. Dopiero później wywnioskowano, że lepszy skutek, bo nie tylko zniszczenie ogniczy, ale i zasilek dla jarzyn będzie, gdy zamiast drogiego siarczanu żelaza, zastosuje się tani kainit. Istotnie, doświadczenia w tym kierunku przeprowadzone wykazały tak wyraźną korzyść na rzecz kainitu, że dziś Zarząd Kopalni Stebniekiej specjalnie przygotowuje kainit drobny mielony, by dać rolnikom gotowy produkt do niszczenia chwastów. Kainit ten kosztuje o 1,50 zł. drożej na q niż kainit zwykły, ale jest nasypywany w worki, podczas gdy kainit zwykły idzie luzem.

Zresztą koszta przewozu kolejowego są kredytowane na równi z samym nawozem bezprocentowo do dnia 28/II. 1930 r. Skutek działania proszku kainitowego, który się sypie na rosnący już owies, czy jęczmień, kiedy rosnąca w nich ognicza ma już przynajmniej jedną parę właściwych listków, wykazują doświadczenia, przeprowadzone na naszych stacjach doświadczalnych. Kainit sypie się za rosy, aby oblepił się na listkach i wykazał szybko i sprawnie swe działanie. Oczywiście, podwójna skuteczność kainitu tj. jako niszczydela ogniczy i zasilku dla owsa, czy jęczmienia, będzie wyraźniejsza na roli ubogiej w potas, gdzie zasilek nawozowy jest szczególnie ważnym.

#### Doświadczenia z owsem na Stacji Doświadczalnej w Kutnie w r 1927

	Plon w q ha Ziarno	Zwyżka w q z ha Ziarno	Koszt nawozu z ha	Wartość zwyżki	Z y s k
Bez nawozów	11,5	—	—	—	—
Kainit 5 q na ha dany 22/VI.	14 4	2 9	70 zł.	110,20 zł.	40,20 zł

Doświadczenia na Stacji Doświadczalnej w Poświętnem (dyr. Szturm) wykazują również, że stosowanie samego kainitu dla niszczenia ogniczy, dało większy zysk, niż ręczne pielenie, i kombinacja azotniaku z kainitem. W doświadczeniu, przeprowadzonym w Bloniu, przy niszczeniu ogniczy kainitem, rozsypanym po rosie w ilości 5 q ha. procent zniszczonych chwastów wyniósł 75%, zaś koszta — 35 zł. Plon owsa

w stosunku do pola, gdzie ogniczy nie niszczone, wzrósł o 1,2 q ziarna z ha, przy jednorazowym posypaniu, a o 2 q ha, gdy posypanie rozdzielono na 2 dawki po 2,5 każda. Jak wynika z tych doświadczeń, korzyści ze stosowania kainitu, jako niszczydela ogniczy, była wszędzie b. wyraźna, a przyczyna i następstwa takiego niszczenia chwastów są ważne, gdyż nie zanieczyszczają się przyszłych plonów. Fort. Starzyński.

## Cel i zadania Związku Strzeleckiego.

Idea „Związku Strzeleckiego“ jest w Polsce tak dawną, jak dawną jest, po klęsce powstania w r. 1863, myśl zbrojnej walki o Niepodległość Ojczyzny naszej. Stworzył ją Marszałek Józef Piłsudski, który pierwszy doszedł do przekonania, że nikt nam wolności nie wywalczy, że nikt za nas nie dokona tej krwawej pracy, tylko, że sami jej podjąć się musimy; chcąc zaś by odniosła skutek właściwy, kształcić się musimy w rzemiośle wojennem. Około roku 1910 myśl stworzenia zbrojnej siły narodowej była niestety w społeczeństwie polskiem wszystkich trzech zaborów zupełnie niemal obcą. — Przeciwnie napotykała nawet na gwałtowny ze strony tegoż społeczeństwa opór. Bano się, że praca w kierunku stworzenia kadrów Armji Narodowej musi bezwzględnie doprowadzić w ostatecznej konsekwencji do takiej klęski, jaką Polska przeżyła w r. 1863.

Nielada więc trud wziął na barki twórca pierwszej organizacji przysposobienia wojskowego w Polsce t. zw. Związku Strzeleckiego — Marszałek Józef Piłsudski. On pierwszy jedyny w Polsce zrozumiałszy konieczność zbrojnego pogotowia Narodu, zrozumiał też, że pogotowie to obejmować musi, by skutecznie działać, wszystkie bez wyjątku warstwy narodu i że wolne być musi od partyjnictwa wszelkiego, a służyć tylko jednej myśli, jednemu wielkiemu Programowi Czynu, — a czynem tym była, bezwzględna walka o Wolną i Niepodległą Rzeczpospolitą Polską.

Ta myśl służby ofiarnej dla Państwa i tylko dla Państwa, jest pierwszą i kardynalną zasadą i ideą Związku Strzeleckiego. Idea ta przetrwała wojnę, podczas której właśnie tenże związek stanowił główny ośrodek opromienionych chwałą Legionów Polskich, a kiedy dzięki krwawemu trudowi narodu osiągnęliśmy cel wielu pokoleń polskich, Niepodległość Państwową, idea ta stała się podwaliną reorganizacji Związku Strzeleckiego, który w Rzeczypospolitej ze związku dążącego do zbrojnej walki o niepodległość, siłą rzeczy zmienił się w organizację obrony tejże Niepodległości, do czego dąży przez przysposobienie wojskowe jaknajszerszych warstw narodu polskiego. Zmienił się jak widzimy cel Związku, ale pozostała bez zmiany ta zasadnicza dla niego cecha, że niemieszając się do żadnych politycznych swarów poszczególnych stronnictw, pracuje jedynie i wyłącznie dla dobra Państwa Polskiego a w pracy tej dąży do zjednoczenia wszystkich ludzi dobrej woli w Polsce, wszystkich dobrych Jej obywateli. Nie jest więc Związek Strzelecki, jak się to czasem jeszcze słyszy, jakąś organizacją polityczną, partyjną, jest tylko związkiem stworzonym i działającym dla dobra całego Państwa i wszystkich jego lojalnych obywateli.

Dążąc do tak szczytnego celu, Związek Strzelecki zdaje sobie w całej pełni sprawę z tego, że wartość jego, będzie tem większa, im wyższa będzie moralność i hart woli jego członków. Toteż praca w tym właśnie kierunku, praca nad stworzeniem typu obywatela ofiarnego dla spraw Państwa jest dla Związku równie ważną, jak kształcenie wojskowe swych członków. Rozumie się samo przez się, że w pracy tej nad podniesieniem i umocnieniem charakterów i moralności strzelców, Związek Strzelecki opiera się na przykazaniach i nakazach kościoła katolickiego, w którym zawsze widział i widzi ostoję ładu i porządku społecznego. —

Dążymy do tego, by zwłaszcza na wsi, gdzie młodzież po pracy przedewszystkiem w zimowych miesiącach traci próżno czas, a często bardzo obraca go na zabawy nieliczące z godnością młodzieży polskiej, młodzież tę zaprzędz do pracy użytecznej zarówno dla niej samej jak w pierwszym rzędzie dla Państwa, którego gospodarzami młodzi ci mają w przyszłości zostać. Chcemy młodych nauczyć władać bronią, by mogli obronić tę Niepodległość, którą naród sobie krwią własną wywalczył, chcemy ją nauczyć łączyć się w pracy dla wspólnego celu, chcemy ją nauczyć karności i posłuszeństwa, bez których to zalet żaden naród, choćby najliczniejszy nie potrafi zapewnić sobie szczęśliwej i dostatniej przyszłości.

Hasła, które głosi Związek Strzelecki przenikły już całą niemal Polskę, na której terenie ćwiczy swe ramiona i dusze dziesiątki tysięcy młodzieży polskiej, ćwiczy je dla dobra Ojczyzny, to też najwyższe władze i osobistości w Polsce, najzasłużeńsi jej mężowie popierają pracę Związku.

Dość wymienić nazwiska Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Ignacego Mościckiego, Marszałka Józefa Piłsudskiego, Ks. biskupów Bandurskiego i Kubiny, oswobodziciela Litwy generała Żeligowskiego, chwały ludu podhalańskiego gen. Galicy Andrzeja i wielu, wielu innych, by zrozumieć, że praca Związku Strzeleckiego, to praca zbożna, to praca, do której każdy dobry Polak, i katolik rękę swą przyłączyć powinien, że należeć do Związku to zaszczyt, to zasługa wobec Ojczyzny.

Pamiętajcie, że na sztandarach Związku Strzeleckiego widnieje Krzyż, godło wiary i najwyższy symbol ofiarnej pracy dla dobra ogółu.

Pod te sztandary wołamy wszystkich dobrych Polaków bez względu na stan, bez względu na osobiste ich przekonania, bo nie jesteśmy nikomu w Polsce wrogami, a przeciwnie wszystkich skupić chcemy i zjednoczyć w zgodnej pracy nad ugruntowaniem Potęgi i Siły Naszej Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, wrogami zaś jesteśmy i pozostaniemy na zawsze tych tylko, którzy godzić będą w całość i potęgę Państwa.

Jeśli dziś jeszcze nie w każdej miejscowości istnieje Związek Strzelecki, to tylko dlatego, że pracowaliśmy cicho i bez rozgłosu, dziś jednak, w dniu dzisiejszym, kiedy w całej Polsce jak długa i szeroka brzmi hasło: do szeregu, do pracy dla Polski, dla Jej Potęgi i dla dobra Jej obywateli, zwracamy się do wszystkich Polaków, zwracamy się w pierwszym rzędzie do Ciebie Ludu Podhala, Spisza i Orawy, któryś tak liczne i tak piękne dał przykłady, że umiesz ofiarnie pracować dla Polski, z wezwaniem do wspólnej pracy nad ugruntowaniem Niepodległości. Łączcie się młodzi w Związki strzeleckie, a wy starsi gazdowie w Towarzystwa Przyjaciół Strzelca i razem pracujmy, nie dla tej czy innej warstwy narodu —

**ale dla Polski i tylko dla Polski!**

*Dr Mieczysław Hirschler.*

## Listy.

CZARNY DUNAJEC, dnia 21 lutego 1930 r.

### **Życie młodzieży w Czarnym Dunajcu.**

Życie młodzieży w Czarnych Dunajcu jest dzisiaj skupione we większej części w Związku Strzeleckim powstałym 1/X. 29 r. i dziś tak jest zorganizowana młodzież w Związku, że nie trzeba ją zwolywać wieczorami do świetlicy na pogadanki, tylko się sami schodzą, gdzie spędzają mile wieczory pod opieką Komendanta Ob. Ochrymowicza ze Str. Granicznej, referenta oświatowego P. Dr. Zakrockiego, p. Burmistrza Komperdy Jana i reszty członków Zarządu.

Czas jaki spędza młodzież Związku jest poświęcony grom w szachy, warcabom i wielu innym grom oraz czytaniu gazet a szczególnie „Przewodnika Gospodarskiego“, który zaprenumerował dla Związku P. Notariusz Stanisław Pęksa. Najlepszą zasługą Zw. Strzeleckiego jest urządzenie przedstawienia dnia 26 stycznia br. w szkole powszechnej ku uczczeniu rocznicy powstania styczniowego pt. „Stary mundur“ dramat na tle powstania z r. 1863 i „Wiosna na Podhalu“. Najlepiej wywiązali ze swych ról P. Ochrymowiczowa, drużynowy Stasiowski Jan strzelec, Babel Ludwik — wszyscy grając w dramacie następnie we „Wiosnie na Podhalu“ drużynowy Katana Stanisław strzelec Leja Karol z dziewcząt Morawa Franciszka, która odegrała prawdziwy typ starej góralki, Agnieszka Kalenba, Dudówna Elżbieta Reszta członków grała bez zarzutu. Świadczą liczne oklaski i salwy śmiechu u publiczności. Odegranie tego przedstawienia świadczy o chęci do urządzania przedstawień przez członków Związku tak że nie tylko będą mogli grać w takiej małej

mieście, ale że będą mogli wyjechać gdzieś dalej. Wyrobienie takiego zespołu amatorskiego w Zw. Strzeleckim zasługą jest Komendanta Ochrymowicza, który zawsze po tak żmudnej i ciężkiej służbie granicznej poświęca swoje wolne chwile na prowadzenie prób i zawsze znajduje się wśród swych członków, służy im radą tak, że przez to zdobył sobie szacunek wśród członków i jest bardzo lubiany, gdyż nie ustaje w pracy dla idei i wychowaniu młodzieży na dobrych obywateli. Pomimo że stan zdrowia Ob. Ochrymowicza nie jest dobry, dziś Czarny Dunajec może się poszczycić Zw. Strzeleckim i ludność tutaj odnosi się do Związku z wielką sympatią widząc, że praca idzie torami dobrymi a nie złymi. Na tej drodze życzę opiekunom naszej młodzieży Szczęść Boże w dalszej pracy tj. wszystkim członkom Zarządu P. prezesowi Lisińskiemu, P. wiceprezesowi Burmistrzowi Komperdzie, referentowi oświatowemu Dr. Zakrockiemu, skarbnikowi Bukowskiemu, sekretarzowi Ciszskowi Janowi, a szczególnie Komendantowi Ochrymowiczowi, który pomimo pełnienia służby granicznej oddaje wolne chwile pracy nad wychowaniem młodzieży.

*Mieszkaniec Czarnego Dunajca.*

PORONIN, w lutym 1930 r.

### **Z życia S. M. P. w Poroninie.**

Stowarzyszenia Kat. Mł. Polskiej żyją i wzmacniają się. Walne zebrania obydwu Stowarzyszeń, odbyte w dniu 19 go stycznia b. r. zapoczątkowały Nowy Rok — nowy okres pracy organizacyjnej. Zebranie Walne Stow. Mł. Męskiej prowadził p. prof. Szumański z Zakopanego, zaś Zebranie Młodzieży żeńskiej P. Dyr. Orłowska z Krakowa. Oprócz Duchowieńska miejscowego,

zaproszony przyjechał ks. Prof. Gogoliński z Zakopanego, demonstrując bardzo ciekawą grę na pile. Referaty o konkursie hodowli owiec, o uprawie łąk, o hodowli drobiu wygłosiła P. Inż. Majewska i P. Inż. Gruszczyński z Krakowa, i to na obydwu Zebraniach. W Zebraniu Stow. Mł. męskiej, ze względu na praktyczne referaty wzięło udział kilkunastu poważnych gazdów z Poronina, z naczelnikiem gminy J. Majerczykiem na czele. Na Walne Zebranie złożyły się też monologi, śpiewy i deklamacje. Istotną częścią Zgromadzeń były wybory nowych Zarządów obydwu Stowarzyszeń, do których weszli najwięcej zasłużeni druhowie i druchny, te jednak nie zajęły dużo czasu, gdyż były poprzednio sprawnie przygotowane.

Ze sprawozdań sekretarzy, prezesów i skarbników dowiedzieliśmy się, jak w ubiegłym roku praca posunęła się naprzód, i to w każdym kierunku. Referatów z każdej dziedziny wprost bez liku, wycieczek krajoznawczych kilkanaście a z tych dwie na Powsz. Wystawę Krajową w Poznaniu, przedstawień też kilkanaście, z pomiędzy których wybija się na pierwszy plan głośne „Wesele góralskie” poronińskie — dzieło plebiscytu antyalkoholowego, założenie szkółki drzewek owocowych, zaprowadzenie silnych Przystosowań Wojskowych i tp. — ; oto tylko pobieżny rzut oka na pracę obydwu Stowarzyszeń ubiegłego roku.

Jeżeli już mowa o pracy S. M. P. w Poroninie, to trudno nie wspomnieć o przemilej atrakcji jaką były Jasełka w okresie świąt Bożego Narodzenia urządzone przez zastęp S. M. P. z Suchego (ad Poronin). Włożono w tę imprezę tyle wysiłku, że Jasełka wypadły wprost imponująco, pomimo, że aktorzy przeważnie wszyscy pierwszy raz na scenie występowali. Dobra gra aktorów jak również przepiękne, różnobarwne kostjumy, złożyły się na brawurową całość przedstawienia. Powodzenie swe nadzwyczajnie zawdzięczają owe Jasełka usilnym staraniom i wyłożonej pracy nowym pracowniczkom na niwie Podhala pp. Henryce Michalakównie i Marji Patykowskiej, którym się należy serdeczna wdzięczność ze strony S. M. P. i nasze kochane, w dalszych wysiłkach „Szczęść Boże!” *Uczestnik.*

DZWINIACZ, w lutym 1930 r.  
Kochana Podhalanko!

Nie pisolek dawno ku Tobie, bok się przeprowadził na insze miejsce, bo z Zazulnic do Dzwi-

niacza i nie miałek kiedy, bo się ozglądolek na nowem miejscu, kieby ciełę na malowane wrota.

Od Państwa Łasiów to teraz mom jeszcze dalej jak przedtem, ale sie ta czasem widzimy w Zaleszczykach, to sobie pogwarzymy o syćkim, co nas interesuje a j o nasich stronach

Byłek z początkiem lutego w Sądzie w Czortkowie i kiek przysel na stacjom, spotkolek w poczekalni śtyrek gazdów i jednąm gazdzinąm, która sie namnie strażnie przypatrowała, bo jo mom duze wasi i nos orli jaze nie mogła wytrzymać i pado: ale też to Pan mająm pieknego wasa i od tego słowa zaczęliśmy siscy gwarzyć i zaroz sie pytom: zje skąd sąm, bok poznał, co nie Mazury, ba Górale z pod Turbaca, na co powiedzieli, ze som ze Msany dolnej, a jo jazek do góry skocyl, kiek uslysoł te słowa, zaroz sie im przedstawiłem, ze pochodzem ba od Kasiny Wielkiej.

Strażnie sie cudowali, kie uslyseli, ze i jo pochodzem od wścieklych góroll — pytom sie, ka som i co tu robiam, pedzieli mi, ze obecnie sąm na kolonji w Hudykowcach poczta Mielnica powiat Borszczów i pedzieli mi, ze jest ich tam 29 rodzin. — Pytom sie, cy mająm Ognisko „Podhalanskie” i cy citajom nasom gazetkę „Podhalankę” przez którą siscy sie łączyme tak cina roli jak tyz od warsztatów i z urzędów i sycy wiyme, jak tak kto gazduje i co ta kany sluchać z naszymi kochanymi rodakami rozrzuczonymi za chlebem po syrokim świecie.

Smutno mi sie zrobielo, kiek sie dowiedziolo, ze na 29 rodzin niema Ogniska Podhalańskiego” a jesce smutniej, bo sie spodziywom, ze ta i na Podolu tyz sąm gwiazdy „Podhalańskie”, a ze sie do tykos nie nalazła zodno, by ta zażrała do „Podhalańców” ku Mielnicy, a spędziła sickich do kiyrdela zalożyła Ognisko i tozpolyła sielnąm watrą, zeby sie poleło sickim dobrze w sercach i w krwi do tej Wielkiej Ojczyzny Polski i zeby pamiętali siscy, ze sąm dobrymi polakami i góralami na Podolu i ze mająm święty obowiazek budować Podhale bez gór na Podolu i wlienie trzymać straż na rubieżach Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej, a przilym to dano gwiazda zalożyłaby i „Strzelca”.

A teraz prosym bardzo Pana Redaktora o wystanie Podhalanki na nazwisko Franciszek Mucha Kolonja Hudykowce poczta Mielnica, powiat Borszczów, z równoczesnem załączeniem czeku na prenumeratę, bo mnie ta tengazda przltrzekoł, ze pośle zaroz prenumeratę.

Zwracam się jesce z prośbą do naszych



kochanych gwiazdów, by się ta udali ku Mielnicy i spędzili sielich do kiyrdela.

D> Was Panie Mucha i Pani Muchowo zwracam się z prośbą jeżeliście jeszcze nie wysłali prenumeraty, to posłójcie zaraz i zakładajcie Podhale na Podolu, a śmiało jak na górach przystało, bo górale to wse śmiały naród i dzieci po góralsku dla ojczyzny Polski wychowujcie, a zmartwienie jakie macie to przejdzie wnet, jak sicko na świecie przechodzi.

Jo ta Ino dorwiem kie casu, to przijadem z naszym sekretarzem Panem Łasiem do Was w gości, to se słisy zaspiewome:

Dziwujam sie ludzie,  
kany sie obracom,  
a jo na Podolu  
koziolki przewracom.

I pocies ze mnie pocies  
moje dziwce pocies  
bo mnie nie pociesy  
matka ani ojciec.

I tak ślicznie to bee, az na Podhalu slichac bee, prowdza?

W zakończeniu pozdrowiom Wielce Szanownego Pana Redaktora wraz z całym podległym sztabem, — zacnych i kochanych ks. kanonika Kasperskiego Prezesa ogniska Podhalańskiego w Holichradach, wiceprezesa Pana Nocelnika Trojanowskiego z Zaleszczyk, sekretarza Pana Łasia i sickich Podhalańców w Holihradach, w Winiatynkach i ka Ino sąm.

*Murzyn Janek z wany „Kalis“.*

## **Zebrańie sekcji gospodarstw górkich Małopolskiego Tow. roln.**

D. Drożdź podkreślił ważność pastwisk, jaką one posiadają zwłaszcza dla hodowli bydła Polskiego, bydła czerwonego, które tak zdrowe i odporne przy chowaniu wyłącznie na stajni może wykazywać nawet duży odsetek sztuk chorych na gruźlicę. W Szwajcarii mimo dużego rozdrobienia ziemi istnieją pastwiska wspólne, a w Czechosłowacji mamy nawet możliwość obserwować, że rolnicy łączą poszczególne obszary małych pastwisk lub gruntów pod pastwisko, zakładają je i wspólnie zagospodarowują.

Prof. Włodek omówił w krótkości bardzo ciekawe wyniki ankiety pastwiskowej oraz przyczyny, dla których dzielenie pastwisk nie jest wskazane. Odwadnianie pastwisk przy pomocy drenowania nie wszędzie będzie rentowne.

P. Hołowiecki omówił niektóre prace O. U. Ziemińskiego związane z regulacją praw użytkowania wspólnoty, jej meljoracją oraz wprowadzeniem racjonalnych budynków i gnojowni we wsiach skomasowanych. Dla tego celu przyjęto w O. U. Ziemińskim specjalną siłę fachową i otwarto Wydział budowlany. Wymieniając wsie, w których rozpoczęto prace komasacyjne, apeluje o ścisłą współpracę ze Sekcją gospodarstw górskich łąk i pastwisk.

Prof. Włodek omówił typy wzorowych gnojowni zaznaczając, że wszystkie obecnie budowane gnojownie powinny posiadać po 2 zbiorniki, jeden na gnojówkę względnie gnojownicę a drugi na wodę gnojową

Prez. Jura z przykrością stwierdza, że powiat limanowski długo nie korzystał z przyznanego kredytu na budowę gnojowni oraz, że pogląd p. Drożdża o małej odporności i zdrowotności bydła czerwonego polega na mylnych danych, gdyż badania przeprowadzone przez Sekcję Weterynaryjną MTR. w latach ostatnich dały wyniki bardzo dodatnie w porównaniu z innymi rasami.

W ostatnich czasach porozumiewał się z Ministerstwem Reform Rolnych w sprawie ograniczenia praktykowanej dotychczas podzielnosci gruntów włościańskich. Ministerstwo to jest przekonania, że najwłaściwszem będzie uprzywilejowanie tych włościan, którzy gruntów swych nie będą dzielić.

P. Kępiński wspominał o szkodliwości dzielenia gruntów włościańskich na drobne części, oraz zwrócił uwagę na konieczność dalszej akcji kredytowej na cele budowy wzorowych gnojowni. Byłoby również bardzo wskazane przeprowadzenie dawno przyoblecanej wycieczki do Czech.

P. Drożdź zabierając powtórnie głos w sprawie pastwisk twierdzi, że utrzymanie pastwisk gminnych, należyte ich zagospodarowanie, reorganizowanie wspólnot pastwiskowych i halnych, zakładanie nowych pastwisk spółdzielczych, hal spółdzielczych jest sprawą niezmiernie ważną dla hodowli bydła u małorolnych, dla wychowu młodzieży, dla wyprowadzenia jej z ciemnych i dusznych stajni na słońce i powietrze, dla utrzymania zdrowotności wśród bydła czerwonego i zabezpieczenia go przed gruźlicą.

P. Staszek w dłuższym przemówieniu wspomina wycieczkę do Szwajcarii, na którą pojechali górale pow. nowotarskiego i widzieli te cuda dokonane pracą i mądrością tamtejszych rolników.

Wiele z zaobserwowanych tam rzeczy można i u nas wprowadzić. D. c. n.

## Z Polski i ze świata.

Walka z kryzysem gospodarczym. Kryzys gospodarczy, przeżywany obecnie przez Polskę na równi z całym szeregiem państw, a będący wynikiem do dziś trwających następstw wojny światowej, — jest przedmiotem głębokiej troski i wytężonego działania sfer rządowych. W ostatnich czasach odbyło się w Prezydjum Rady Ministrów pod przewodnictwem premjera Bartla kilkanaście narad gospodarczych, w wyniku których komitet Ekonomiczny Ministrów powziął na jednym z ostatnich posiedzeń szereg postanowień, zmierzających przede wszystkim do zaradzenia najdotkliwшему złu, tj. do złagodzenia bezrobocia i do ożywienia przemysłu.

Akoja ta niewątpliwie zainteresowuje szerokie masy społeczne. Konieczną tedy jest rzeczą, naświetlić ją tutaj w kilku najważniejszych fragmentach.

Przedewszystkiem więc w łonie Ministerstwa Przemysłu i Handlu powołaną została do życia Komisja, która w okresie większego natężenia kryzysu gospodarczego będzie uzgadniać program inwestycji i wszelkich zakupów państwowych, a w miarę możliwości i samorządowych. P. Minister Przemysłu i Handlu ma opracować ponadto w najbliższym czasie projekt tymczasowych zasad, obowiązujących dla przetargów państwowych i samorządowych, oraz przygotować projekty zasadniczych ustaw w tym przedmiocie.

Następnie komitet Ekonomiczny, oddając gruntownemu omówieniu sprawę inwestycji państwowych, postanowił powstrzymać wszelkie tego rodzaju nowe inwestycje, jak również powstrzymać tworzenie nowych przedsiębiorstw państwowych w zakresie zadań, które mogą być spełnione przez prywatną inicjatywę gospodarczą. Dalej postanowiono powstrzymać w miarę możliwości te inwestycje państwowe i samorządowe, które wymagają zakupów zagranicą. Wreszcie, Komitet Ekonomiczny postanowił zalecić instytucjom państwowym i samorządowym, aby w roku 1930/31 nie rozpoczynały takich inwestycji, które nie dają pewności osiągnięcia dostatecznej i szybkiej rentowności, — względnie nie oddziałują dostatecznie szybko na ożywienie życia gospodarczego.

Przejdźmy teraz z kolei do budownictwa. W tym zakresie Komitet Ekonomiczny polecił wszystkim Ministerstwom opracowanie w krótkim czasie zestawień cyfrowych, dotyczących programu budowlanego Ministerstw, oraz banków i przedsiębiorstw państwowych.

Pozatem Ministerstwo Spraw Wewnętrznych ma do końca bieżącego miesiąca opracować program działalności budowlanej samorządów.

Instytut Badania Konjunktur Gospodarczych i cen ma zbadać, czy i w jakim stopniu możliwe jest łagodzenie wahań konjunkturalnych zapomocą odpowiedniego wykorzystywania zamówień i inwestycji państwowych i samorządowych.

Komitet Ekonomiczny w dalszym ciągu swych postanowień zalecił instytucje państwowym możliwie jaknajszybsze wypłacenie bezspornych należności dostawcom za wykonane zamówienia. Równocześnie uznał za celowe, aby na wniosek Ministra Skarbu — Bank Polski utworzył kredyt zastawowy (rejestracyjny) do wysokości 50-miljonów złotych na warunkach analogicznych z istniejącym już kredytem zastawowym dla rolników.

Jeśli chodzi o rolnictwo i o jego bolączki, to, jak wiadomo, Ministerstwo Rolnictwa kończy obecnie opracowywać program natchmiastowej pomocy dla rolników. W związku z tym programem, Komitet Ekonomiczny Ministrów postanowił, że zbadanie możliwości mobilizowania kapitałów na cele kredytowe dla rolnictwa przekazane być winno komisji rzeczoznawców, złożonej z przedstawicieli zainteresowanych Ministerstw, banków państwowych i Banku Polskiego. Celem spotęgowania akcji dla przyjęcia z pomocą rolnictwu, Komitet Ekonomiczny polecił wszystkim zainteresowanym Ministerstwom przeprowadzenie odpowiednich konferencji w sprawie realizacji poszczególnych postulatów Ministerstwa Rolnictwa.

Wszystko to jest akcją poważną i wymownie świadcząca o rzetelnej pracy rządu w kierunku złagodzenia kryzysu gospodarczego. Skutki jej niewątpliwie dadzą się w kraju odczuć już w niedługim czasie. *Jan Walowski*, poseł na Sejm.

**Obniżenie opłat od paszportów zagranicznych.**  
„Dziennik Ustaw” z dn. 11 bm. ogłosił rozporządzenie ministra skarbu (w porozumieniu z ministrem spraw wewnętrznych), w sprawie opłat za paszporty zagraniczne. Opłata za paszport z ważnością do jednego roku wynosić będzie 100 zł. za paszport wielokrotny 250 zł. ulgowy handlowy 25 zł. takż wielokrotny 150 zł. żeglarski 3 zł.

**Brak koncesji** Ministerstwo skarbu podaje do wiadomości, iż nie rozporządza zupełnie w celu

mi koncesjami na hurtownie tytoniowe, wolne składy soli i t.d. ani też wolnymi udziałami w tychże koncesjach.

Z tego powodu nie mogą być przychylnie załatwiane coraz liczniej zgłaszane podania, tak uprzywilejowanych osób prywatnych, jak również instytucji społecznych.

Wielka ilość zgłoszonych w ciągu ostatnich kilku lat, podań zakwalifikowanych już do uwzględnienia, nie może być załatwiona, tembardziej więc składanie nowych podań jest zupełnie bezcelowe.



## KRONIKA



**Towarzystwo Przyjaciół Związku Strzeleckiego w Nowym Targu** donosi, że deklaracje na przystąpienie do Towarzystwa Przyjaciół Związku Strzeleckiego składać należy zbiorowo na ręce P. T. Kierownictw szkół lub naczelników gmin. Komitet zwraca się z prośbą do P. T. Kierownictw Szkół i PP. Naczelników Gmin o przesyłanie deklaracji wraz z wkładkami i ewentualnie krótkimi sprawozdaniami o przebiegu „Dnia Strzelca” pod adresem: Władysław Genga Nowy Targ, Państw. Szkoła Zawodowa.

Wykaz przesłanych wkładek ogłaszany będzie w „Gazecie Podhalańskiej”.

**Powiatowy Komitet Tow. Przyjaciół Związku Strzeleckiego w Nowym Targu.** Program uroczystości „Dnia Strzelca” w Nowym Targu w niedzielę dnia 9 marca 1930 r. Godzina 9 ta rano Msza św. w Kościele parafjalnym, godzina 10-ta rano Akademia w sali „Sokoła”, na którą złoży się: a) Zagajenie, b) Chór Ludowy, c) Referat, d) Deklamacja e) Utwory muzyczne. Od godziny 9-tej do godziny 10:30 zbiórka przy stolikach. Godzina 18-ta i 20 ta a) wyświetlenie (przed właściwym programem) filmu p. t. „Szlakiem pierwszej Kadrowki” b) Przed wyświetleniem filmu stosowne przemówienie W dniu „Strzelca” zaświadczy społeczeństwo Nowego Targu wzięciem udziału w uroczystościach oraz ofiarnym czynem, że obrona Niepodległości i przyszłości Rzeczypospolitej są najwyższym obowiązkiem obywatelskim

*Komitet „Dnia Strzelca” w Nowym Targu.*

**Wielkie Zawody narciarskie** urządzone przez Komitet W. F i P. W. w Nowym Targu odbędą się w sobotę dnia 8 i w niedzielę 9. marca br. W program wejda: Sobota dnia 8. marca: Bieg

zjazdowy 500 m, dla dzieci od 6—8 i 9—12 lat Bieg 4 klm. dla juniorów od 12—15 i 16—17 lat, Bieg 5 klm. dla pan, Bieg 12 klm. dla seniorów od 18 lat wzwyż, Start i meta na Kowańcu obok skoczni. Niedziela dnia 9 marca: Bieg patrolowy 12 klm. ze strzelaniem. Początek biegu o godzinie 10 tej. Skoki na skoczni w Kowańcu — początek o godzinie 14:30.

Rozdanie nagród o godzinie 19-tej w sali Rady Powiatowej.

**Strzelec w Białym Dunajcu.** Do jednej z najlepszych organizacji P. W. w pow. nowotarskim należy bezsprzecznie oddział Strzelca w B. Dunajcu który nie ogranicza się jedynie do samego wyszkolonego P.W. lecz pozatem, wszelkimi sposobami dąży do krzewienia wśród miejscowej okolicznej ludności uświadczenia obywatelskiego i narodowego, a przede wszystkim rozpowszechniania idei Zw. Strzeleckiego i idei Jego Założyciela Marszałka J. Piłsudskiego. Zasługa to przede wszystkim niezmordowanego kier. szkoły p. Gudza.

Staraniem zarządu miejscowego Strzelca urządzono w niedzielę dn. 2 marca przedstawienie pt. „Błężej opętany”. Przed przedstawieniem do dość licznie zebranej publiczności przemówił w doniosłych i gorących słowach p. kier. Gudz przedstawiając idee niepodległości, jej początki i pojmowanie w pierwszych organizacjach Strzelca — rok 1914 i czasy dzisiejsze Następnie nader ujmującymi słowy zachęcał młodzież do wstępowania w szeregi „Strzelca” jakoteż i starszych do wpisania się na członków Przyjaciół „Strzelca”. Kończąc swe przemówienie wniósł trzykrotny okrzyk na cześć żelaznego i najzna komitszego Wodza Marszałka J. Piłsudskiego. Uroczystość tę zaszczyteli swą obecnością pow. komdt. W. Strzel. p. prof. Kozaczka Jan, komdt. oddz. Strzelca w N. Targu p. Bidwaniec, p. nauczycielka Zielińska Janina i pow. komdt. P. W. Kpt. Stec. Dzięki znakomitej reżyserji p. kier. Gudza przedstawienie wypadło nadspodziewanie. Na uwagę zasługują: pani P. w roli Klementyny, pani B. w roli Ciotki, Pawlikowski w roli Osławieca, Łukaszczyk w roli Błęjeja i Skupień w roli Soltysa. Reszta bez zarzutu.

Po przedstawieniu odbyła się zabawa, która przy dźwiękach znakomitej miejscowej orkiestry przeciągła się do późnej nocy. Dochód z przedstawienia i zabawy przeznaczony na cele kulturalno oświatowe miejscowego oddziału Strzelca.

J. S.

„Wielki tydzień w kościele” napisał ks. Prof. Teodor Czepeta. Kraków 1930. „Nakładem Towarzystwa popierania pracy katol. i wydawnictw katolickich”. Cena 2 zł.

Z niemalą radością i satysfakcją powita lud nasz ukazanie się książeczki, która jest nieczem innym, jak przeslicznym modlitewnikiem na czas Wielkiego Tygodnia. Znajdzie tam pobożny chrześcijanin wszystkie modlitwy, pieśni kościelne, ceremonje, począwszy od Niedzieli Palmowej, do Wielkiej Soboty włącznie. Z tą książką modlitewnikiem w ręce będzie mógł brać żywy udział wraz z duchowieństwem w przeslicznych, a tak wzruszających ceremonjach i obrzędach liturgicznych Wielkiego Tygodnia. Przeto możemy gorąco polecić każdemu nabycie tej książki — modlitewnika.

Cena jak na dzisiejsze stosunki nie wysoka. Zamawiać można pod adresem: Towarzystwo Popierania Pracy Katolickiej i wydawnictw katolickich. Kraków ul. Andrzeja Potockiego L. 11

**Nakaz oszczędzania papieru w urzędach.** Ministerstwo spraw wewnętrznych wydało do podległych mu urzędów okólnik, w którym zaleca daleko idącą oszczędność w użyciu papieru. Lustracje bowiem poszczególnych województw wykazały zbyt dużą rozrzutność przy użyciu papieru.

**O zmianie ustawy przealwolkolowej.** Sejmowa podkomisja skarbowa obraduje obecnie nad wnioskami co do nowelizacji przepisów, dotyczących sprzedaży alkoholu. Chodzi tam o zmianę przepisów ustawy z r. 1920, ograniczającej wyszynk w dni świąteczne, jako niewykonywanych w praktyce.

**Za ten sział redakcja nie bierze odpowiedzialności.**

## ADWOKAT

**Dr. STANISŁAW CWIKOWSKI**

były poseł na Sejm Ustawodawczy  
prowadzi kancelarię adwokacką osobiście  
**W NOWYM SĄCZU, — RYNEK 7.**

Kawa codziennie świeżo palona  
Herbaty angielskie i indorobskie.

Śledzie pocztowe angielskie pierwszej jakości,  
Śledzie marynowane i do marynowania, same  
mleczaki, Śledzie w galarecie i wędzone,  
Biklingi, Sardynki, Bryndza czysto owcza,  
Masa deserowa, — oraz wszelkie towary  
spożywcze do nabycia w handlu:

Na składzie stale Świece kościelne  
we wszystkich wielkościach.

**Bazar Podhalański**

wł. Czesław Pinkas

Nowy Targ, pl. Słowackiego 1.

— TELEFON Nr. 48. —

## DOLEGLIWOŚCI USZU

jak: przytępiiony słuch, rwanie, strzykanie,  
szum i tp. usuwa środek domowy

„GLIROSAN“

Cena 3.50 zł. wyłącznie kosztów przesyłki.

**CZ. ADAMCZEWSKI, POZNAŃ**  
ul. Zwierzyniecka 1.

Reklama dźwignią handlu.

## ŚWIECE KOŚCIELNE

ŚWIECE POKOJOWE  
OLIWA DO ŚWIECENIA

Pokost, farby i lakiery do malowania drzwi,  
okien i sprzętów domowych

dostarcza po cenach fabrycznych handel

**A. ZAPIÓRKOWSKIEGO**

TEL. Nr. 19. NOWY TARG RYNEK 13.

## Gospodarstwo

14 $\frac{1}{2}$  morg ziemi w jednym kawałku  
zaraz do sprzedania

Anna Molek, wieś Stare Bystre  
p. Czarny Dunajec, pow. Nowy Targ

## Ogłoszenie.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić P. T.  
Publiczność, iż objąłem od Nowego roku 1930

nowy tartak w Ostrowsku

i jestem w stanie dostarczyć każdorazowo deski  
wazelkiego rodzaju i gatunku. tak stolarskie jak  
i budowlane oraz belki laty i t p. — po cenach  
przystępnych. a to detailicznie i wagonowo.  
Dostarczam również na zamówienie odpadki  
tartaczne na opał.

**Ozjasz Kiesen**

Nowy Targ. — Kolejowa 10.